

Wydanie wieczorne
„GŁOS NARODU”
wychodzi dwa razy dzien-
nie, o godz. 9-tej rano i o
godz. 6-tej wiecz. W nie-
działę i święta uroczyste
raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi
w Krakowie: miesięcznie
kor. 2, kwartalnie kor. 6;
za jednorazowe odnośnie-
nie do do nu dopłaca się
hal., za dwurazowe
60 hal.

za prowincyi: miesięcznie
kor. 2 hal. 70, kwartalnie
kor. 8. W państwie nie-
mieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, za dwu-
razową wysyłkę dziennie DOPLACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Osobna prenumerata na
wydanie poranne wynosi
miesięcznie w miejscu
z odnośnikiem do domu
1 koronę.

Numer poranny 4 h., wie-
czorny 10 h. Listy pienia-
żne i przekazy na prenu-
meratę i inseraty, franco
do Administracji „Głosu
Narodu”. — Prenumeratę
oprócz upoważnionych a-
gencji przyjmuje każdy
urząd pocztowy w obrębie
monarchji i w państwie
niemieckiem. Reklamacje

nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu” Kraków Telefon Nr. 17

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony pr. edyktorek tego dnia p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu”, róg św. Krzyża i Mikołajskiej
l. 7. Od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłany po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Śluby
nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokolowski, pasaż Hausmana, w Wiedniu Haasenstejn & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurtie
nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opellk, R. Mosse, N. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne: 8.

Nr 355.

Kraków, wtorek dnia 21 listopada 1905 r.

ROK XIII.

Z WARSZAWY

(Korespondencje „Głosu Narodu”).

Warszawa 19 listopada.

Po długim oczekiwaniu przywrócenia ruchu kolejowego na drodze wiedeńskiej mogłem narzecie w d. 17 bm. opuścić Zagłębie Dąbrowskie. Ostatnie wypadki w Zagłębiu, jakie zanotowałem, są następujące: aresztowano zawiadowcę stacji Sosnowice p. Szonerta i naczelnika dyktansu z Zabkowic p. Kalińskiego. Obu tych ludzi, Bogu ducha winnych, nie mających nic wspólnego z polityką, władze moskiewskie wtrąciły do więzienia pod zarzutem, iż oni są głównymi sprawcami bezrobocia na kolei wiedeńskiej. Tak trafiać może tylko niedołączna policja moskiewska.

W Sosnowcu w d. 17 bm. odbył się wiec kolejarzy, na którym radzono, jakie zająć stanowisko wobec tego nowego gwałtu moskiewskiego. Ostatecznie zdecydowano puścić kolej w ruch, ponieważ w końcu nawet głupota moskiewska potrafi się przekonać, iż aresztowani są niewinni.

Dругi fakt, jaki mogę zanotować z Zagłębia, jest rozporządzenie generała Martynowa (dowodzącego siłą zbrojną w Zagłębiu) rozwiązujące obywatelską straż bezpieczeństwa, pod groźbą, iż wojsko będzie strzelało do stojących na stanowiskach milicyantów.

W Warszawie na zewnątrz wszystko po staremu. Patroli wojskowych pełno, ale do tego jesteśmy przyzwyczajeni.

Sensacją dnia jest „Bomba na Woli”. Uporczywie szerzy się pogłoska iż bombę rzuciła — policja. Sama technika wykonania wskazuje na to; bomba była rzucona już po przejeździe seciny kozaków, a rewolucjonista potrafiłby wycełować w samą secinę, bo oddział ze 100 kozaków, to nie mały oddziałek, w który trafić trudno. Zresztą na fakt, iż bomba jest prowokacją politycy, wskazuje cała polityka tutejszych biurokratów, którzy chcą koniecznie wywołać ruchawkę i zgnieść ją w morzu krwi. Czują oni, iż grunt im pod nogami chwieje się, że będą musieli wynieść się od nas, a w Rosyi zbyt dobrze są znani, jako kanalie najgorszego gatunku, aby mogli znaleźć chleb, więc walczą o swą egzystencję, jak mogą, a w tej walce dzielnie im pomagają anarchiści różnych gatunków, którzy dążą do tegoż, co i władze moskiewskie, do wywołania — ruchawki.

Głównym przywódcą wojujących biurokratów jest Jaczewski, dyrektor kancelaryi general-gubernatora. Jego ślepo słucha Skallon, który sam z siebie nie jest człowiek zły, ale bezdennie głupi jako polityk i administrator. Przytaczam jeden szczegół biograficzny, dostatecznie charakteryzujący stronę moralną Jaczewskiego. Ojciec jego ożenił się z moskiewką panią Puszkinową, mającą już syna (obecnie inspektora lekarskiego w Warszawie). Z tego małżeństwa urodził się obecny dyrektor kancelaryi jeneral-gubernatora. Gdy umarł Jaczewski senior, pochowano go według obrządku katolickiego. W

orszaku pogrzebowym kroczył pasierb moskał Puszkin, który starając się o urząd inspektora lekarskiego w Warszawie zaznaczył w podaniu, iż stara się o to stanowisko nie jako lekarz, ale jako Rosjanin, rozumiejący obowiązki patrioty rosyjskiego (na kresach), syn zaś rodzony, p. Jaczewski junior na pogrzebie nie był, ponieważ, jak powiedział, nie wypadało jemu, prawosławnemu być uczestnikiem katolickiego obrządku kościelnego. Fakt dość charakterystyczny...

Strejk kolejowy na drodze wiedeńskiej o mało co nie został przedłużony wskutek rozporządzenia Skallona. Mianowicie gdy kolej miała ruszyć, rozkazał on obstać dworzec w Warszawie wojskiem i nie pozwolił na wypuszczenie pociągów. Dyrekcja zwróciła się do Skallona, aby dał odpowiednie rozporządzenia na piśmie, wtedy wielkorządca — prowokator rozkazał wojsku ustąpić.

Wznowienie ruchu kolejowego i wogóle normalnego biegu pociągów strasznie pomieszało szyki czynownikom tutejszym. Chcą oni obalać świat cały, iż w Królestwie jest powstanie, a tutaj naraz wszystko uspokaja się. Rozpoczęli więc politykę prowokacji, a w tem dzielnie pomagają im tak zwani socjal-demokraci, (których trzeba odróżnić od polskich socjalistów). Wczoraj rozsprzedawano na ulicach piśmko „Nowe Życie”, wydawnictwo, jak samo głosi, socjal-demokracji. Treść jego jest na wskroś prowokacyjna. Mam zupełnie pewne dane, iż tutejsi socjal-demokraci otrzymują rozkazy i pieniądze z Berlina. Nie zaprzeczę, iż większość ich dzieła w dobrej wierze, lecz przywódcy ich czerpią natchnienie z Berlina, jest to fakt stwierdzony.

Sprzedaż uliczna wszystkich piśm warszawskich jest zabroniona. Zawieszono: „Goniec”, „Kurjer Codzienny”, „Mucha” i „Zapadnyj Głos”.

O aresztowaniu pp. Jantzena, Libickiego i hr. Tyszkiewicza wiecie. Z p. Libickim przy wywożeniu go, wykonawca rozkazów obszedł się po barbarzyńsku: nie pozwolił mu wziąć ze sobą żadnych rzeczy, tak, iż pan Libicki wyjechał w palocie letnini.

Rozkaz z Petersburga, cofający deportację p.p L. i hr. T. jest niesłychaną kompromitacją Skallona.

Skallon rozkazem do wojsk zabronił wojskowym pod karą dyscyplinarną czytanie jakiegokolwiek piśm prócz: „Prawitielstwienawo Wiestnika” i Russkawo Inwalida”.

Na wypadek możliwego strejku politycznego Skallon ma wydać rozporządzenie, zabraniające pod karą 3000 rb. lub trzech miesięcy więzienia wszystkim fabrykantom wypłacanie zarobków robotnikom za czas trwania strejku.

Kursują pogłoski, że ma być ogłoszona powszechna mobilizacja w całej Rosji.

Właściciel domu, z którego została rzucona w piątek bomba na Woli, siedzi pod kluczem, dom zaś jego został zabrany na rzecz skarbu!!

Sprawcą rzezi na placu Teatralnym jest podpułkownik żandarmerji Massalski. On to, gdy

tłum żądał wydania z ratusza więźniów politycznych, wydał rozkaz secinie kozaków, aby ci przy rozpędzaniu tłumów siekli ostrzem zebranych, a nie płazowali. Płazujących on Massalski, pociągnie do odpowiedzialności. Rozkaz ten słyszał Łosiewski, brandmistrz straży ogniowej, który budował barykadę w bramie ratuszowej dla obrońcy niby to od napadającego tłumy. Oberpolicmajster rozkazał rozpędzić tłum. Rozkaz ten przyniósł pomocnik jego Balk, który dodał, iż kozacy mają tylko parciem koni odsuwać zebranych, bez używania broni, Massalski jednak rozkaz swój kilkakrotnie powtórzył, i kozacy spełnili go sumiennie. U sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo w tej sprawie tego masowego mordu p. Łosiewski, chociaż Polak, popełnił nieczemność powiedział, iż nic nie wie, nic nie słyszał, chociaż przedtem prywatnie opowiadał o postępcu żandarma Massalskiego (Moskala). Warto tłustym drukiem odznaczyć nazwisko Łosiewski.

Warszawa, 20 listopada.

Przesyłam wam następujący dokument:

Wszystkim sztab i ober-oficerom 26-go pułku Mohilewskiego piechoty.

Dla zgniecenia powstańczych działań ludności kraju nadwiślańskiego polecam panu na zasadzie telegramu dowódcy wojskami bezwzględnie wypełnić:

1) Tłumy manifestantów, grabieżców, rozbijaczy, i na wszelkie inne tłumne zgromadzenia zapatrywać się jako na bandy powstańców i rozstrzeliwać do zupełnego wyniszczenia

2) nie pozwalać nigdzie na żadne wiece i mityngi, a na wypadek wykrycia takich zabronionych zebrań rozpędzać je bronią palną.

Wogóle proszę pamiętać, iż stanowczy i bezwzględny sposób pańskich działań jest nietylko Pańskim obowiązkiem, lecz i jedyną drogą do zgniecenia powstania, istnienie którego stwierdza ogłoszony dziś komunikat rządowy.

I Listopada 1905 r. No. 14.
m. Radom.

Oryginal podpisał:

Tymczasowy generał-gubernator gub Radomskiej, generał-major Rutanow.

Z oryginałem zgodne. Naczelnik ochrony m. Radomia Pułkownik (podpis nieczytelny).

Profesor architektury i inżynierji w instytucie leśno-ogrodniczym w Puławach, p. Lange, który w ostatnich czasach kierował manifestacjami rewolucyjnymi w tym instytucie został z rozporządzenia Skallona wtrącony do twierdzy Iwangrodzkiej.

W sobotę w nocy aresztowano i wywieziono ze Zduńskiej woli szanowanego tam powszechnie lekarza dra Zdzisława Mierzyńskiego. Tegoż samego dnia żandarmi aresztowali w Siedlcach zawiadowcę stacji kolei Nadwiślańskiej p. Kurella wraz z synem, uczniem warszawskiej szkoły szkoły realnej i zostali wywiezieni do Petrozawodzka w gub. oloneckiej. W tę samą sobotę w domu Nr. 34 przy ul. Muranowskiej zaaresztowa-

no przy pomocy wojska 140 osób, zebranych na wiecu. Wielu politycznych przestępców uwolnionych na zasadzie ostatniego manifestu carskiego otrzymało wezwanie od żandarów, aby się stawili w kancelarii tego zarządu jutro.

Praca w fabrykach rozpoczyna się. Daje się odczuwać dotkliwy brak węgla, z powodu czego nie wszystkie fabryki funkcjonują normalnie.

Wczoraj w klubie rosyjskim odbył się wiec czarnej seciny, mianowicie tutejszych czynowników moskiewskich. Uczestnikami wiecu byli nawet profesorowie Uniwersytetu jakto Nikolskij, Cwietajew, Karskij i inni, znani ze swej nikczemnej działalności. P. Rozanowi, który osmielił się przemawiać w duchu, nie odpowiadającym przekonaniom czcigodnych zebranych, nie dano mówić. Zebrani postanowili zorganizować biuro wywiadowcze, którego ma być zadaniem zbieranie wiadomości o tem, co myślą, mówią i robią Polacy. (Szanowni zgromadzeni chcą kontrolować z „ochroną“ żandarmską.)

Głosy niemieckie.

Wiedeń, 21 listopada.

(Mm.) Polujące na sensację pismo codzienne berlińskie „Kleiner Journal“ pomieściło depeszę z Wiednia, że polacy austriaccy są niesłychanie rozgoryczeni przeciw Rzeszy niemieckiej. Poprzedni nastrój Polaków, Niemcom niechętny, nie może się równać z stanem obecnym, stanem zupełnego wrzenia. Polacy zarzucają rządowi niemieckiemu, że przekupuje rosyjskich mężów stanu, aby ci odmawiali Królestwu Polskiemu autonomji.

Ten sam dziennik utrzymuje, że polacy w Austrii będą zwalczali energicznie przymierze z Niemcami. Hr. Gołuchowski spodziewa się przecież, że jeszcze zdoła to ostatnie uratować.

Organ centrum katolickiego, „Kölnische Volkszeitung“ pisze, że na szczególniejszą uwagę zasługuje okoliczność następująca: Wszyscy Polacy, mimo wiadomego zachowania się rządu rosyjskiego w Królestwie Polskiem zwracają się nie przeciwko rządowi rosyjskiemu, ale przeciwko Niemcom.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości — pisze „Kölnische Volkszeitung“, że w Berlinie patrzą się bardzo niechętnie na polepszenie stanowiska politycznego Polaków Rosyjskich. To jest prawdą, natomiast do rzędu kłamstw włośliwych, należy zarzut, iż w tym celu przekupiono rosyjskich mężów stanu. Całą sprawę można sobie objaśnić w sposób daleko prostszy i bardziej naturalny. Na podstawie całego zachowania się polityki niemieckiej w stosunku do Polaków ani jeden człowiek rozsądny na całej kuli ziemskiej nie oczekiwał, by w Berlinie spoglądano na autonomję Królestwa Polskiego przyjaznym okiem. Zresztą stosunki w Rosji tak kipią, że jeszcze pytanie, czy znany komunikat rządu rosyjskiego jest tegoż ostatniem słowem.

Półurzędowa „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ po raz wtóry w ciągu kilku dni powraca do kwestji polskiej.

Skarży się na intrygi zagraniczne, wymierzone przeciwko Niemcom. Ubolewa, że przeciwnicy Niemiec malują je jako wcielenie chytrości złośliwej i jako złego sąsiada, który nikomu nie daje żyć w spokoju.

Po tym wstępie i po krótkiej polemice z prasą hiszpańską w sprawie rzekomej obrazy, wyrządzonej przez „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ królowi Alfonsowi XIII, — przechodzi owa gadzinówka do sprawy polskiej.

Głównie dzienniki angielskie — skarży się — rozniosły po świecie wiadomość, iż na zachowanie się rządu rosyjskiego w sprawie autonomji Polski rosyjskiej wpłynęły kroki dyplomatyczne i przygotowania wojenne Niemiec. Każdy, kto trzeźwo sądzi, musi owo twierdzenie uznać na pierwszy rzut oka za niedorzeczne. Mimo to zagranicą publiczność wierzyła temu posądzeniu, gorliwie rozszerzanemu. Tymczasem przede wszystkim z strony niemieckiej stwierdzono, że

rząd niemiecki już od wielu lat w ogóle nie prowadził z rządem rosyjskim jakiegokolwiek wymiany zdań w sprawach polskich. Następnie także i po stronie rosyjskiej oświadczone, że owe pogłoski są bajkami. Swoją drogą, nie przeszkodzi to ponownemu i ciągłemu pojawianiu się owych bajek. O to się już postarają prasa polska, odznaczająca się, jak wiadomo, specjalnym rodzajem prawdomówności tudzież spokrewnieni z nią duchowo jegomości w Paryżu i w Londynie.

Znać wściekłość w owych słowach, wściekłość rzezimieszka, przyłapanego na gorącym uczynku w chwili, gdy sądził, że nowy rozbój całkowicie mu się powiedzie.

Warto przecież wspomnieć, iż niedzielną „Neue Freie Presse“ w depeszy własnej z Petersburga stwierdza rozstrzelonym drukiem, iż rząd rosyjski nie nada Królestwu Polskiemu autonomji, a to ze względu na Prusy. A przecież „Neue Freie Presse“ należy do organów aż nadto oddanych rządowi Pruskiemu. Z pewnością tedy nie wydrukowałaby owej wiadomości, gdyby ją uważała za zmyślenie złośliwe, obliczone na szkodę Prus.

Ale i w Wiedniu i w Warszawie i w Rosji całej i w Londynie i w Paryżu każdy trzeźwo myślący człowiek zdaje sobie sprawę, że Prusy użyją wszelkich środków, byle tylko nie dopuścić do autonomji Królestwa Polskiego. Ta ostatnia, raz wprowadzona w czyn, oddziała automatycznie na zmianę wytycznych polityki wewnętrznej Pruskiej.

Nowe kłamstwa czynowników rosyjskich.

Pisma warszawskie przyniosły dosłowny tekst nowego komunikatu rządowego, którego treść przyniosły już telegramy. Ta druga enuncjacja Wittego napisana już tonem nieco łagodniejszym, lecz niemniej przepelniona fałszami, opiewa:

„W społeczeństwie obiegają pogłoski, że środki, przedsięwzięte w stosunku do Królestwa Polskiego natchnęły rządowi domagania się sąsiedniego mocarstwa. Z drugiej strony prasa pewnego odcienia tłumaczy środek ten, jako oznakę cofnięcia się z drogi, wskazanej w Manifestie z d. 30 października i widzi w nim nawet chęć sztucznego rozniecenia nienawiści narodowej między Rosjanami i Polakami w tym celu, ażeby w nienawiści tej znaleźć oparcie dla swych reakcyjnych dążeń.”

„Wszystko to stanowczo mijają się z rzeczywistością; z ogłoszonego w dniu 13 b. m. komunikatu rządowego znane są już przyczyny, które skłoniły do ogłoszenia Królestwa Polskiego w stanie wojennym. W szeregu przyczyn tych wspomnieć jeszcze należy o oświadczeniach zbiorowych ze strony grup polskiej narodowości, które zawarte w komunikacie owym dane potwierdziły. Nie mogły być przytem szczegółowo wyliczone fakty wyzywającego zachowania się ludności w stosunku do wojsk.(?)

„Okoliczności powyższe razem wzięte, świadczące o niezwykle wzburzeniu wszystkich warstw ludności miejscowej, czyniły niezbędne przedsięwzięcie przez władzę środków charakteru zapobiegawczego, które mogłyby wyrzucić wpływ otrzeźwiający na całą masę ludności polskiej.”

„Z rozmaitych stron zaprzeczono twierdzeniu jakoby kraj miał tendencje separatystyczne, trudno jednak przeprowadzić ścisłą granicę między tendencjami, mającymi na celu zupełne oderwanie Polski od Rosji, a myślą o autonomji polskiej, która ogarnęła wszystkie warstwy polskie, wszystkie stronnictwa polityczne. W wielu nadsyłanych oświadczeniach kraj przywiślański (!) nazwany jest nawet (!!!) Królestwem Polskiem. Tego rodzaju pragnienia zdradzają niewątpliwie tendencje, otwarcie zresztą wypowiedziane przez osoby, najłatwiej dające się porwać, przywrócenia państwa polskiego.”

„W każdym razie ze wszystkimi zmianami temi połączone jest słumienie zasad rosyjskich w kraju; szybki wzrost idei autonomji polskiej, dający się usprawiedliwić nadmierną wrażliwością Polaków w kwestjach politycznych, które liczyć się nietylko z wypadkami bieżącymi, ale i z możliwymi następstwami dalszego ich rozwoju.”

„Przykład Finlandji, na który powołują się stronnicy ruchu, jest nieodpowiedni (?) Wielkie

księstwo finlandzkie, pod względem geograficznym i politycznym nie ma nic wspólnego z Królestwem Polskiem. Udzielone obecnie Finlandji prawa przysługiwały jej już w niedalekiej przeszłości, przywrócenie ich było zgodne z zasadami, obwieszczonymi w Manifestie z dnia 17 (30) października. Kwestja zaś organizacji wewnętrznego ustroju w Polsce, to sprawa od dawna sporna, a przy tem sprawa ogólnie rosyjska. Do rozstrzygnięcia jej wzięły się poszczególne stronnictwa, uważając za rzecz zbyteczną wysłuchać przedtem głosu narodu rosyjskiego w tym kierunku.

„Niezbędną jednak rzeczą jest wstrzymać się aż do utworzenia sejmu państwowego, który kwestję ustroju Polski rozpatrzyć może ze stanowiska nie tylko narodu polskiego, ale i z punktu widzenia względów ogólnie państwowych. Do tego czasu utrzymany być winien o ile możności obecny ustrój i nie mogą być dozwolone zjawiska, teraz już przesądzające dalsze losy kraju.”

„Nie ulega wątpliwości, że życie w nim rozwijać się powinno na zasadach Manifestu z dnia 30 października i odpowiednio do środków, przedsięwziętych już na mocy ukazu z dnia 25 grudnia 1904 r. To też ogłoszenie Królestwa polskiego w stanie wojennym nie wywołane zostało zgola chęcią pozbawienia Polaków nadanych już praw i przywilejów, lecz koniecznością uprzedzenia wypadków, niedozwolonych z punktu widzenia wyższych interesów państwowych. Wynika ztąd samo przez się, że w guberniach Królestwa Polskiego zniesiony zostanie stan wojenny, gdy tylko uspokoi się wzburzenie i nastanie spokojniejszy nastrój ludności. To drugie leży w rękach samych Polaków.”

Tak brzmi nowy komunikat rządu rosyjskiego.

Zbyteczną chyba rzeczą byłoby wykazywać zasadnicze, a tak jaskrawe fałsze tego komunikatu, który podobnie jak i pierwsza enuncjacja Wittego, utożsamia żądania autonomji z powstaniem i oderwaniem się od Rosji! Aż nadto widoczną jest tu chęć rehabilitowania się przed społeczeństwem rosyjskiem, które poznało się na sztuczce biurokratów, pragnących straszakiem „polskiego powstania“ przytłumić rosyjski ruch wolnościowy. Ten tylko cel mógł mieć ów drugi komunikat Wittego, wątpić jednak należy czy zamierzony skutek osiągnie. Oprócz gołosłownego zapewnienia, i krętackich naciąganych wywodów, w komunikacie niema literalnie ani jednego argumentu, któryby mógł usprawiedliwić zawieszenie konstytucji w Polsce. Jedno tylko „niebezpieczeństwo“ grożące Rosji odkrył Witte: Polacy posuwają się aż do tego, że „kraj przywiślański“ nazywają... Królestwem Polskiem! Nie chcą zgodzić się na nazwę, wymyśloną przez zgraję łapowników i obrusicieli i obstają przy urzędowej nazwie Królestwa kongresowego, żadnym aktem państwowym niezniesionej! Ten „argument“ powinien rzeczywistość przekonać społeczeństwo rosyjskie, czego może spodziewać się od „liberalnych“ działaczy państwowych w rodzaju Wittego, którzy w stosunku do narodu polskiego nie mogą się wnieść ponad poziom drżących o swe łapówki i swe kieszenie „diejatielej“ z Królestwa.

Niegodziwa agitacja.

Tarnów 20 listopada.

(Od naszego korespondenta.)

Niepowołani, a co gorsza niedorośli reformatorzy ustroju społecznego rozrzucają między młodzież szkolną odezwę, w której wzywa ją do rozpatrzenia i przedyskutowania poniżej zestawionych postulatów:

Żąda się I gruntownej rewizji planów nauk i podręczników szkolnych.

II. Zniesienia matury.

III. Wolności sumienia i przekonania w szkole, tak dla uczniów, jak i dla nauczycieli.

IV. Poszanowania godności osobistej ucznia w szkole.

V. Zmiany roli nauczyciela-zwierzchnika na nauczyciela-kierownika.

VI. Prawa organizacji samodzielnej.

VII. Prawa podawania zbiorowych petycji i wyjaśnień na konferencje nauczycielskie.

VIII. Usunięcie opieki pozaszkolnej.

IX. Bezpłatnego nauczania.

X. Zniesienia kar: karceru, nagany publicznej, wydalania ze szkoły.

XI. Upaństwowienia istniejących gimnazjów żeńskich i zakładania nowych.

XII. Zniesienia mundurów.

Całą tę odezwę możnaby traktować ze strony humorystycznej, gdyby nie znana wrażliwość młodzieży, (spotęgowana obecnie chwilą przełomową w Królestwie) która chętny posłuch daje wszelkim podszeptom nieproszonej, wiele demoralizujących apostołów.

Aranżerowie tej wprost wiele szkodliwej agitacji, którzy na odezwie podpisują się „Komitet młodzieży krakowskiej“ chcąc pozyskać młodzież polską dla swych niedowważonych reform, śmiały w swej odezwie grać na uczuciach patryjotycznych, których sami nie posiadają, powołując się na walkę młodzieży szkolnej w Królestwie.

Każdy zaś wie, że walka młodzieży w Królestwie, którą całe społeczeństwo polskie popierało, miało zupełnie inny pokład. Tam walczyli o najwyższą kwestję bytu narodu „o język“, o „mowę ojczyzną“.

Obecna zaś agitacja, prowadzona głównie przez żydków, między młodzieżą dąży tylko do zdemoralizowania jej, zaszczerpienia niedowiarstwa, braku poszanowania władzy, słowem do wywołania anarchji, aby następnie przemienić nas w parobków żydowskich.

Nasza młodzież słysząc o wyrażonem przez ogół uznaniu dla młodzieży szkolnej w Królestwie, bałamucona obecnie przez agitatorów, którzy łapią ją właśnie na wędkę patryjotyczną, gotowa dać się im uwieść i sądzić jeszcze, że rzeczywiście idąc za głosem nowych mesjaszy — działają patryjotycznie.

Pożadanem więc byłoby, by nie czekano na zbory tego niebezpiecznego posiewu, ale by tak dom, jak i szkoła pouczyła młodzież o znaczeniu ruchu w Królestwie i przekonała, że przeniesienie strejku na nasz grunt nie tylko nie byłoby patryjotcznem, ale wprost szkodliwym dla polskiego społeczeństwa i tylko nasi najwięksi wrogowie mogą do czegoś podobnego naszą polską młodzież nakłaniać.

Rozsądne pouczenie i przemówienie do serc i rozsądki młodzieży z patryjotcznego punktu widzenia bardzo dużo dobrego zdziałać tu może. W. Z.

O tanie mięso.

Nowy Sącz w listopadzie.

(Faktorzy na targach). Powszechne jest dziś narzekanie ogółu na ciągle wzrastającą drożyznę zwłaszcza środków spożywczych, a między tymi i mięsa. Rozliczne są tego przyczyny i niejednokrotnie już je poruszano i oświetlano z tych i o tych punktów widzenia; Rozgoryczenie publiczności zwraca się głównie przeciw rzeźnikom i masarzom, w których ogół widzi sprawców drożyzny mięsa. Nie uwzględnia się jednak często, z jakimi trudnościami i przeszkodami musi dziś walczyć masarz, i rzeźnik. Dziś chcemy poruszyć tu jedną kwestję, której rozświetlenie należyte może zmniejszyć, a przynajmniej złagodzi niechęć do rzeźników i masarzy.

Mamy na myśli przeszkodę, jaką spotykają masarze i rzeźnicy na targach w postaci faktorów. Faktorzy ci właśnie są tą kulą u nogi, która rzeźnikom i masarzom nie pozwala pod względem ceny mięsa zadowolić swych odbiorców, oni właśnie są jedną z przyczyn, dla której panuje drożyzna mięsa. Tym faktorom którzy są zwykle ludźmi najlichszego gatunku, a którzy potrafią otumaniać chłopca na targu i przeszkodzić mu w bezpośrednio sprzedazy sztuki bydła, muszą rzeźnicy drogo się opłacać, by nabyć dla siebie potrzebną ilość żywego towaru. Wśród takich stosunków wprost jest niemożliwą rzeczą zmniejszyć cenę mięsa wedle powszechnych żądań, bo od kogo ma odebrać rzeźnik to, co musiał dać za wymuszone faktorne? Wszak trudno znów żądać, by rzeźnicy traciли na swem przedsiębiorstwie, by nie mieli żadnego zarobku, by zadowolili się tem tylko, że mogą z trudem wyżywić siebie i swoją, często liczną rodzinę.

Nie doznają zaś rzeźnicy prawie żadnego wsparcia ze strony władz odnośnych. Aczkolwiek bowiem wedle ustawy na plac targowy powinien wstęp ten tylko kupiec, który ma kartę przemysłową, to jednak jakotrzy nie posiadają tej karty, bezkarnie grasują po targach i dopuszczają się często wprost gwałtów i bezprawii, jeśli rzeźnicy prawdziwi, uwierzytelnieni przemysłowcy, próbuja wyłamać się z pod ich pośrednictwa.

Jeśli kto w to nie wierzy, niech pofatyguje się na pierwszy lepszy targ np. do powiatowego miasta Grybowa. Tam różni faktorzy wprost są panami placu targowego i bez swego pośrednictwa nie pozwalają nabyć żadnej sztuki, a nawet, jeśli sztuka została już kupiona i zapłacona ja-

kim sposobem bez ich wiedzy, to gwałtem zabierają bydłę i prowadzą do swego domu, skąd go wydać nie chcą. Wypadek taki, zresztą nie pierwszy zdarzył się onegdaj w Grybowie, gdy masarz z Nowego Sącza p. Jan Młynarczyk nabył jedną sztukę nierogaczyny od chłopca Wojciecha Szury ze Szalowy (pow. gorlicki) zapłacił za nią 90 złr. wziął paszport i tem samem uważał ją już całkiem prawnie za swoją własność. Tymczasem prokurator Antoni Szpokowski nie zważając na to, że to gwałt publiczny, przemocą uchwycił świnię, zabrał ją do domu i nie chciał jej wydać. Pan Młynarczyk zwrócił się o interwencję do inspektora policji grybowskiej p. Tomasza Konieczkowskiego, ale ten odmówił wszelkiej pomocy dlatego, że p. Antoni Szpokowski jest — radnym miasta Grybowa, a więc osobistością, z którą widocznie p. inspektor policji zadzierać nie śmiał, chociaż jasnym było jak na dłoni, że ten pan radny zabrał cudzą własność.

Pan inspektor policji wprawdzie przyznał, że Szpokowski wraz z swoją falangą co ponie- działku wyprowadza takie awantury, ale on temu za radzić nie może. Nawet interwencja zacnego burmistrza miasta Grybowa dra Jakubowskiego nic nie pomogła; tak ci ludzie są związani jakimś wspólnym interesem!

Odsyłano więc p. Młynarczyka na drogę sądową, że jednak ten sposób załatwienia rzeczy wymaga dłuższego czasu, a p. Młynarczyk nie widział innej rady dla siebie, więc ostatecznie musiał się zgodzić na pośrednictwo u p. Szpokowskiego i dopiero po drogiem opłaceniu się, wydano mu jego własność tj. tę sztukę nierogaczyny.

Oto są stosunki na naszych targach, prawdziwe, a smutne, i panują one nie tylko w powiecie grybowskim i nowosądeckim, ale śmiało możemy powiedzieć w całej Galicji.

Dotknięci tem wszystkim masarze nowosądecki udali się z p. Janem Młynarczykiem, Władysławem Styczyńskim i Józefem Wierzbickim na czele do rady namiestnictwa i starosty w Nowym Sączu Wład. Jarosza z przedstawieniem rzeczy i usilną prośbą, aby starostwo wmieszało się do tego i mocą swej władzy faktorów, nie mających kart przemysłowych usunęło z placów targowych. Pan radca Jarosz przyjął deputację bardzo serdecznie i przyrzekł zarządzić wszystko, co tylko jest w jego mocy w ramach istniejących ustaw.

Mamy nadzieję, że wszyscy starostowie pójdą za przykładem p. Jarosza i usuną te przeszkody które tak dotkliwie dają się odczuwać i masarzom i publiczności, a których pokonanie przyczyni się z pewnością do obniżenia cen mięsa, wędlin i wszelkich podobnych towarów spożywczych.

KRONIKA.

KUPUJCIE U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 21 listopada.

Kalendarzyk kościelny. W środę Cceylji panny i Filemona męczenników, we czwartek Klemensa papieża męczennika i Lukrecji panny.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca w środę o godzinie 7 minut 6; zachód o godzinie 3 minut 47; długość dnia godzin 8 minut 41.

Repertoar teatru miejskiego: We wtorek „Ijola“; w środę „Lekkomyślna siostra“ w czwartek „Konfederaci Barscy“ i „Warszawianka“, w sobotę „Żydzi“ (nowość) w niedzielę o godzinie 3 po południu „Grube ryby“; o godzinie 7 wieczorem „Ijola“.

Uniwersytet ludowy: Wtorek, środa, czwartek od 7.30 do 8.30 wieczorem wykłady z geologii historycznej.

W dzień jubileuszu Zakładu SS. Feliejanek na Smoleńsku odprawił prymarję ks. kanonik Sobierajski. Następnie odbyło się odnowienie ślubów zakonnych i Msza św. odprawiona przez O. Bratkowskiego, T. J. O godzinie 7 rano odprawił Mszę św. JE. książę kardynał Puzyna, z przemówieniem do Sióstr od ołtarza.

Po sumie celebrowanej przez O. Florjana Janochę, gwardjana OO. Kapucynów, kazanie wygłosił O. Zygmunt Janicki gwardjan OO. Reformatorów. Po południu kazanie po niezapomnianych wygłosił kancelarz książęco biskupi ks. prałat dr. Władysław Bandurski.

Kongregacja kupiecka w Krakowie odbyła w poniedziałek wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem starszego rady cesarskiego p. Henryka Schwarza wobec instruktora Stow. Przemysłowych dra Schoenetta. Porządek dzienny obejmował sprawę utworzenia gremium ogólnego kupców krakowskich, przyzem omawiano projekt statutu przemysłowego gremium. Wybrano komitet szerszy, który ma prowadzić rokowania z kupcami do kongregacji nie należącymi.

Według projektu statutu kongregacja, ma być do ogólnego gremium zachowa swoją dotychczasową autonomję.

Co do zapowiedzianego przez socjalistów, strejku masowego oświadczone się, za zamknięciem sklepów dla ostrożności zastrzegając się, że stanie się to tylko pod przymusem.

Park miejski. Inspektor ogrodów miejskich p. Małecky na polecenie prezydenta dra Leo opracował plan parku miejskiego na Błoniach po stronie lewej z kombinacją na budowę domów i zasklepienie Rudawy. Obszar 80 metrów szeroki, naokoło parku przeznaczony jest na parcele budowlane dwa fronty. Na parcele przeznaczono 16 hektarów gruntu i tyleż pod założenie parku, w środku którego mieścić się będzie budynek z restauracją, staw i inne upiększenia. Plan przedłożony zostanie komisji plantacyjnej.

Wybory uzupełniające do Izby Lekarskiej zachodnio galicyjskiej odbyły się w tych dniach. Zastępcą członka Izby z miasta Krakowa wybrano dra Wilhelma Słapę; członkiem Izby z grupy pilzeńskiej został dr. Władysław Rogalski z Tarnowa.

Wydział Tow. Tatrzańskiego odbył 18 b. m. pod przewodnictwem dra Ponikły posiedzenie, na którem, 1) polecono prezydium dokonać oddania inwentarza schroniska przy Morskiem Oku nowemu dzierżawcy; 2) wybrano komisję dla przedstawienia wzoru odznak dla członków Towarzystwa; 3) załatwiono cały szereg spraw administracyjnych i finansowych.

Bezpłatne biuro porady dla informacji w kwestjach wykształcenia ogólnego powstało świeżo przy bibliotece Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza w Krakowie. Otwarte jest codziennie oprócz niedziel i świąt od 7—8 wiecz.

Z „Harmonii“ Wydział Towarzystwa zaprasza członków na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się we wtorek dnia 28 bm. w sali prób orkiestry przy ulicy Krowoderskiej l. 33 o godz. 5 i pół wieczorem. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności, wnioski Wydziału co do bytu i rozwoju orkiestry, wnioski i interpelacje członków.

Gdyby to zgromadzenie dla braku kompletu nie było zdolne do powzięcia uchwał prawomocnych, zwoła Wydział na godzinę 6 wieczór, dnia tego samego ponowne zgromadzenie, już bez względu na liczbę obecnych prawomocne.

Ochrona dziecka. Pod takim tytułem wygłosi dr. Justyna Tylicka bezpłatny odczyt w środę o 7 wiecz. w sali Czytelnki kobiet.

W Czytelnni katolicko-polskiej (Sienna 5) odbędzie się w czwartek o 7 wieczorem odczyt dr. Rudolfa Sikorskiego na temat: „Z potrzeb społecznych Krakowa.“

Budynek cyrkowy. Komisja złożona ze starszego komisarza policji dra A. Banacha, rady Magistratu p. Fr. Skrzyniarza i naczelnika miejskiej straży pożarnej p. F. Nowotnego, zbadawszy dziś budynek cyrkowy, poleciła wstrzymanie zapasów siłaczy, oraz obostrzyła przepisy ostrożności, pod rygiorem odebrania koncesji i zawieszenia przedstawień obecnemu przedsiębiorcy.

Zarządzenie to nastąpiło wskutek awantur wywołanych przez pewną część publiczności podczas mocowania się Cyganiewicza z Binningiem.

Z armji. Podpułkownik 24 pp. Józef Nowicki przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku. Dowódcą dywizji konnicy w Krakowie mianowany generał major Edward Böhm-Ermolli, w miejsce generał-porucznika Attensa, mianowanego dowódcą 12 dyw. p. w Krakowie. Dowódcą 13 p. drag. mianowany pułkownik Gustaw Urban. Dowódcą 12 p. huz. mianowany podpułkownik Teodor Worafka 26 p. huz. Podpułkownik 55 pp. Adolf Meltzer przeniesiony w stan spoczynku.

W sprawie unarodowienia szkoły odbył się onegdaj we Lwowie w sali ratuszowej wiec rodzicielski pod przewodnictwem p. Gniewosza. Sprawę unarodowienia szkoły ze stanowiska ogólnego przedstawił dr. Twardowski, wskazując jako zasadnicze zadanie, zmianę dzisiejszego systemu: budzenia wśród młodzieży zdrowego patryjotyzmu i wychowanie młodego społeczeństwa tak, aby już za młodu przyzwyczajalo się do karność, sumiennosci i poczucia jedności narodowej. — Ilustracji i faktów do pierwszego przemówienia dostarczyła p. Argasińska, która zakończyła rezolucją, żądającą „usunięcia tych wszystkich braków, które naszemu szkolnictwu odbierają cechę narodową“, wzywając „całe społeczeństwo do gorącego zajęcia się sprawą i do wywarcia odpowiedniego nacisku na władze szkolne celem spowodowania zmiany istniejących stosunków.“

Z kolei adwokat dr. Lilien postawił rezolucję domagającą się u Rady szkolnej kraj. ustalenia planu religji żydowskiej ze znacznym ogranicze-

niem nauki języka hebrajskiego, która zamienia się w propagandę jawną syjonizmu.

Dr. Hojnacki omawiał potrzebę fizycznego wychowania naszej młodzieży, poddając ostrej krytyce niedomagania naszych szkół, wykazał brak lekarzy szkolnych, brak zainteresowania się jej poza szkolnym życiem itd. i postawił odpowiednie rezolucje. W końcu dr. Jarecki postawił rezolucję, domagającą się „założenia przy każdej szkole Towarzystwa, w skład którego wchodziłby przede wszystkim rodzice uczniów, uczęszczających do tego zakładu, a którego fundusze służyłyby do celów wychowania narodowego.“

W dyskusji zabierało głos wiele osób, krytykujących szkoły galicyjskie. W obronie dzisiejszego systemu nauczania wystąpił jedynie dyr. Tomaszewski, zaznaczając, że ostatecznie nasza szkoła musi być „trochę austriacką“. W sprawie paralelek cieszyńskich postawił prof. Janik rezolucję protestującą przeciwko przeniesieniu paralelek seminarjum polskiego z Cieszyna. Wszystkie rezolucje przyjęły zebrani jednomyślnie.

Kroniczka lwowska. (Od nasz kor.) U namiestnika hr. Potockiego odbył się w niedzielę wieczorem obiad na 38 nakryć. Większość gości stanowili posłowie.

Wczoraj wręczono ks. Jerzowej Czartoryskiej dyplom na członka honorowego Ligi ku ochronie czci — w uznaniu zasług, jakie księżna położyła około rozwoju Ligi.

Zmarł tutaj śp. Jan Amborski, uczestnik walki z r. 1863, znany powszechnie w naszym mieście działacz na różnych polach pracy obywatelskiej, szczególnie na niwie oświaty. Zmarły był lektorem Uniwersytetu i nauczycielem języka francuskiego, a zarazem autorem dobrych podręczników dla użytku Polaków do nauki francuzczyzny. Przez długie lata był właścicielem tutejszej „Drukarni ludowej.“

Staraniem Związku rodzicielskiego odbyło się w niedzielę w teatrze „Wisła“ (dawniej „Urania“) przedstawienie obrazów świetlnych, w których przed oczyma młodzieży szkolnej i działaczy przesunęły się wszystkie wybitne momenty z życia Adama Mickiewicza. Objasnień udzielał jeden z profesorów.

Manifestacja młodzieży gimnazjalnej w sprawie unarodowienia i zreformowania szkoły, odbyła się w sobotę wieczorem pod pomnikiem Mickiewicza. Liczba manifestantów nie przekroczyła setki; po rozrzuconiu kartek z napisami: „Precz z caratem!“ „Niech żyje Polska!“ itd. i po rozdaniu agitacyjnej broszury p. t. „Wstęp do akcji o unarodowienie i zreformowanie szkoły“ — młodzież rozeszła się spokojnie do domów. W zmiankowanej broszurce domaga się młodzież gimnazjalna między innymi zniesienia lub ograniczenia nauczania filologii klasycznej, zreformowania nauczania literatury polskiej, zniesienia przymusu religijnego, zaniechania nadzoru nad pozaszkolnym życiem młodzieży, nad jej przekonaniem itd.

Kronika życia towarzyskiego notuje zapowiedzi dwóch ślubów ze sfer literacko-artystycznych. Znana śpiewaczka koncertowa panna **Marja Langie** wychodzi za p. **Alfreda Odrowąża Wysockiego**, literata i współpracownika „Gazety Lwowskiej“, a p. **Konstanty Srokowski**, znany stosunków rosyjskich, członek redakcji „Słowa Polskiego“, żeni się z p. **Bielewiczówną** z Kołomyi.

Zbliżającą się rocznicę powstania listopadowego uczciły uroczystymi obchodami **Macierz Sokół** i **Tow. kupców i młodzieży handlowej**.

W szkole gospodarstwa lasowego, w której — jak donieśliśmy wczoraj — wybuchnął strejk, sprawy stoją dziś nielepiej. Słuchacze trwają w zamiarze dalszego strejkowania, grono zaś profesorów postanowiło, że jeżeli nie powrócą na wykłady, szkoła zostanie zamknięta i zarządzone będą nowe wpisy.

W sobotę otwarto po raz pierwszy we Lwowie jatki końskie. W ciągu paru godzin wśród ogromnego ścisłu wysprzedano wszystkie zapasy mięsa i wędlin z koniny. Następnym dniem jatki końskie cieszą się również olbrzymim powodzeniem.

W pewnym 3-ciorzędym hotelu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie 20-letni krawiec z Żółkwi, **Wład. Krupski**.

Z **Białej** donosi nam nasz korespondent pod dn. 20 bm.: Na środowym posiedzeniu sejmu ślą-

skiego poseł z **Bielska** **Josephy** poruszył sprawę utworzenia centrali telefonicznej w **Białej**. Przedstawiając kwestyę jako polsko-narodową, za którą ku ubolewaniu p. **Josephy**'ego oświadczył się, niestety, i arcyksiążę **Karol Stefan** — postawił poseł bielski wniosek: „Sejm sprzeciwia się rozdzieleniu centrali telefonicznej w **Bielsku** na dwie t. j. bielską i białską, a oświadcza się za bezpośrednim połączeniem **Bielska** z **Wiedniem**“

Wniosek p. **Josephy**'ego uchwalono pomimo że poseł dr. **Michejda** zarzucił, iż p. **Josephy** jako poseł **Bielska** nie pomija nigdy sposobności zaciepienia kraju sąsiedniego i miasta sąsiedniego. Wyrzucił też zdziwienie, iż p. **Josephy** mógł zaciepić arcyksiężną, który mieszka w **Galicyi**, i któremu mieszkańcy tego kraju wdzięczni będą za to, że tak ich interesy popiera.

Zgromadzenie socjalistyczne urządzone pod gołem niebem w ubiegły piątek w **Bielsku** przy udziale kilku tysięcy robotników odbyło się zupełnie spokojnie. Przemawiał po niemiecku i po polsku przywódca tutejszych socjalistów **Arbeits** i wezwał robotników, aby dnia 28 bm. to jest w dzień otwarcia parlamentu stawili się o godzinie wpół do pierwszej w południe celem urządzenia demonstracyjnego pochodu na rzecz powszechnego tajnego i bezpośredniego głosowania

Sokół w **Bielsku** urządził w niedzielę dnia 19 bm. wieczorek ku uczczeniu rocznicy listopadowej. W wieczorku czynny udział wzięli chorci i sokołki z **Białej**.

Z początkiem bm. rozpoczął się tutaj kurs dla analfabetów, subwencjonowany przez **T. Szkoły lud.**

Grono nauczycielek urządziło tu o 9 bm. w lokalu szkolnym pogadanki popularne dla ludu.

Dzieci urzędników pocztowych. Jak z **Wiednia** donoszą, wskutek petycji pomocniczych urzędników pocztowych, a na interwencję ministerstwa handlu, ministerstwo oświaty orzekło, że dzieci urzędników pocztowych mają na równi z dziećmi urzędników państwowych prawo do stypendiów i miejsc fundacyjnych, zastrzeżonych dla urzędników państw.

Śmierć pod kołami pociągu. Pociąg pośpieszny idący ze **Lwowa** do **Wiednia** onegdaj w nocy około godz. 10, przy wjeździe na stację **Oświęcim**, przejechał dwóch robotników, rozszarpując ich w kawały. Katastrofę spostrzeżono dopiero wtedy, gdy kawały ciała tak się opłoty dookoła maszyny, iż ta zaczęła nieregularnie funkcjonować. Poszczególne części ciała nieszczęśliwych zbierano później po całej prawie stacji. Jak stwierdzono, byli to dwaj robotnicy z **Wieliczki**, zajęci w **Oświęcimiu** przy budowie mostu.

Strejk w kopalni węgla. Z **Jaworzna** donosi nam nasz korespondent pod dn. 20 bm.: W dniu 17 bm. wybuchł w tut. kopalni węgla **bar. Guttmana** strejk, w którym bierze udział blisko 3500 robotników. Robotnicy tutejsi, wobec wielkiej drożyzny i szczupłego wynagrodzenia za pracę, żądają podwyższenia dziennego wynagrodzenia i tak: szychciarze o 40 hal., zaś górnicy, przywrócenia im kontraktu jeszcze z przed 5 laty i zapewnienia, że po unormowaniu płacy, nie będzie jej zarząd redukował, jak dotychczas. Systemy redukcyjne, polegające na obcinaniu zarobku w chwili, gdy górnik intensywnością pracy wykazywał zarobek należący mu się z ugody, okazały się szkodliwe i zgubne dla stron obu. Uniemożliwiały bowiem robotnikowi dobrobyt i przyczyniały się do wyczerpania sił jego w miarę, jak widząc obniżanie mu wynagrodzenia łóżył więcej sił i pracy do wyrównania dochodu z poprzednim.

Winę całego strejku przypisać należy w tym wypadku tylko samemu zarządowi kopalni, który w swej troskliwości o kieszeń **Guttmanów** posunął się do skrajności: i ściał na siebie powszechnie niezadowolenie. Strejk cały ma charakter już od samego początku, bardzo spokojny i co na pochwale strejkujących trzeba zaznaczyć, bardzo poważny. Wśród tej wielotysięcznej rzeszy nie zdarzył się dotychczas żaden wybryk, tak, że okazało się zupełnie zbyt bezmyślnym rekwirowanie tutaj 1 kompanii 56 pp. i kompanii 3 pułku dragonów. Wieczorem zwłaszcza wychodząc na ulice i rynek, nie ujrzy się żywej duszy. Szykni wszystkie już o 6 wieczorem pozamykane.

W niedzielę zjechali do **Jaworzna** uproszeni na pośredników posłowie ludowi pp.: **Skołyszewski** i **Fijak** oraz prof. uniwersytecki **Czerkawski**. Po trzygodzinnej naradzie odbytej z zarządem wrócili do robotników z sukcesem bardzo małym. Zarząd

zobowiązał się w razie powrotu w poniedziałek rano do pracy, podnieść szychciarzom wynagrodzenie w wysokości 5 proc. dziennego zarobku, zaś górnikom dać decyzję w ciągu tygodnia bieżącego. Datka ten odrzucili strejkujący w zupełności, wobec czego strejk trwa dalej i zachodzi obawa, że w krótkim czasie rozszerzy się na pracowników warsztatowych i innych. Powracając raz jeszcze do sprawy wynagrodzeń dziennych, trzeba przyznać, że podwyższenie obecne o 5 proc. dla szychciarzy nie mogło absolutnie wpłynąć na załatwienie całej sprawy, gdyż w stosunku do dziennego wynagrodzenia przypada z podwyższenia 8 do 9 ha' na szychcę.

W interesie pp.: **Guttmanów** leży, aby tym warstwom nędzą toczoną proletaryatu, podwyższono już raz płacę, urągającą wszelkiej sprawiedliwości i raz na zawsze usunąć niechęć robotników do zarządu kopalnianego.

Dla takich milionerów jak pp. **Guttmani**, ciągnących kolosalne zyski z tut. kopalni, nie będzie uszczerbkiem podwyższenie zarobku do wysokości żądań a przez to przyczyniliby się do usunięcia nędzy z pośród setek tutejszych rodzin.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zaraza strejkowa obejmuje prawdopodobnie fabryki okoliczne w **Cieżkowicach** i **Szczakowie**.

Z **Rzeszowa** donoszą, że powstaje tam obok istniejącego od pewnego czasu „Głosu rzeszowskiego“, nowy „Tygodnik rzeszowski“, demokratyczno-narodowy, pod redakcją p. **Szczęściwiewicza**.

Krajowa Rada zdrowia na ostatnim posiedzeniu swoim wydała między innymi opinię w sprawie pomnożenia aptek w powiecie chrzanowskim.

Wiec ruski odbył się we **Lwowie** na przedmieściu **Łyczaków**. Wzięło w nim udział około stu osób. Referent dr. **Lewicki**, redaktor „**Dila**“ wywołał, że **Rusini** są w ogóle pokrzywdzeni pod względem szkolnictwa. Jeden z mowców postawił żądanie, w razie, gdy **Rusini** nie otrzymują we **Lwowie** szkoły ludowej z ruskim jęz. wykładowym i takich szkółek frebrowskich, oraz jęz. wykładowego ruskiego w żeńskiej szkole wydz. im. św. **Antoniego** — aby dzieci ruskie zobjętkowały szkołę polską — nie odpowiadając na pytanie polskie.

„**Wiec narodowy**“. Ze **Stanisławowa** piszą: Zwołany przez komitet „**Wyzwolenia narodowego**“ wiec narodowy w niedzielę 19. bm. w południe, zgromadził na placu powstawowym liczną publiczność polską. Referat, na temat „**Walka o prawa narodowe w Galicji**“, wygłosił p. **Leon Fuk**, który postawił następnie dwie rezolucje, jedną wyrażającą pogardę Kołu polskiemu we **Wiedniu** za lekceważenie obowiązków narodowych i drugą, wyrażającą wotum nieufności obecnemu **Sejmowi**. Obydwie rezolucje uchwalono jednomyślnie.

W **Moderówce** wybuchł pożar, niszcząc budynek gospodarski, w którym mieszkała służba dworska; budynek ten należał do właściciela dworu **J. Gorayskiego**. Dzielna straż pożarna, energicznym ratunkiem zapobiegła rozszerzeniu się pożaru.

Konkurs rozpisano na politechnice lwowskiej celem obsadzenia posady płatnego docenta geometrii wykreślnej z terminem do wniesienia podań do 31. grudnia 1905. Do docentury przywiązana roczna remuneracja 2800 k.

W **Wadowicach** na sobotnim posiedzeniu Rady powiatowej wybrano marszałkiem obywatela ziemskiego p. **Łuszkiewicza**, zastępcą jego notariusza p. **Lisowskiego** z **Kalwarji**. W miejscy p. **Lisowskiego** wszedł do wydziału burmistrz wadowiecki dr. **Iwański**. Dotychczasowy marszałek p. **Ślawnicki** zrażony przebiegiem wyborów uzupełniających do Rady, zrezygnował ze swej godności.

Krajowy zakład sadowniczy w **Zaleszczykach** odpowiada już w zupełności swemu zadaniu, donoszą bowiem z tamtych stron, że dostarcza rok rocznie do 20 tysięcy sztuk dobrych szczepów. Okolica wykupiła już wszystkie szczepy morelowe.

Poczta w **Rymanowie**. Dyrekcja poczty przemieniła czasowy urząd pocztowy i telegraficzny **Rymanów 2** (zdrój) na całoroczny ztem, że urząd ten w czasie od 1 czerwca do 15 września każdego roku będzie czynny jako urząd erarialny w innym czasie jako urząd klasowy.

kompletne **Wyrawy kuchenne** poleca **W. HALSKI** Kraków **Sukiennice**

czynienia czyste niklowe najlepszej marki, **Sphinx** stalowe emalowane, patentowane stalowe z obręczką emalowaną, stalowe emalowane prima najlepszego rodzaju, żelazne emalowane marki **Cieszyn**, **Bazarowe**, najlepsze.

Wnuk kapitana Rykowa z pod Sopicowa. Jak wiadomo, Wilno postanowiło wnieść Adamowi Mickiewiczowi pomnik na jednym z publicznych placów. Rozpoczęto już zbierać na ten cel składki. Do redakcji wileńskiego „Kurjera Literackiego” wśród innych nadesłał datkę pięćdziesiąt rubli Rosjanin, porucznik Nikita Rykow, z następującym listem:

„Będąc wnukiem ranionego w potyczce pod Sopicowem kapitana Rykowa, upraszam o przyjęcie mojej skromnej ofiary na pomnik Adama Mickiewicza, tak waszego, jak i naszego największego poety, który tak samo szczerze i gorąco kochał naród rosyjski, jak mój zmarły dziad Nikita Nikiticz szczerze kochał i szanował dobrego nam bratni naród polski”.

O zabiciu Pawliszaka. Z Warszawy donoszą, że w środę wydział karny warszawskiego sądu okręgowego sędzić będzie sprawę rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego, oskarżonego o rozmyślne, w umiesieniu popełnione zabójstwo na osobie malarza Wacława Pawliszaka. Oskarżony odpowiada z wolności za kaucyją. Obronę wnoszą będzie adwokat Adolf Peplowski.

Prasa francuska a wypadki warszawskie. W jednym z ostatnich numerów najpopularniejszego dziennika w Paryżu „Le Petit Journal” znajduje się wielka ilustracja z fotografii jednej z manifestacji patriotycznych w Warszawie po ogłoszeniu konstytucji. Mimo, że dziennik ten odbija się na nadzwyczaj pośpiesznych maszynach rotacyjnych, gdyż nakład jego dzienny wynosi przeciętnie 1,100,000 egzemplarzy, reprodukcyja wyszła tak dokładnie, że wyraźnie widać chorągwie z polskimi orłami, na jednej z nich napis „Za Ojczyznę, wolność i lud” i zdawałoby się, że można rozpoznać twarze znajomych w zbitym tłumie.

Wolność z nahajką. Z Warszawy nadesłano do Lwowa wierszyk następujący, który kursuje na bruku warszawskim:

„Widziałem „Wolność w Warszawie,
co mówię, nie jest to bajką...
jechała przez Marszałkowską
i... wywijiała nahajką...
Mówili — to konstytucja,
jaśniejsza od wielkiej świecy,
chciałem zobaczyć ją z bliska
i dotąd bolą mnie plecy...”

* **Jeden z ostatnich.** Nasz korespondent wiedeński (Mm) pisze:

Jeden z ostatnich aktorów tragicznego roku 1866, Adolf, ex-książę Nassau, od 1890 roku wielki książę Luksemburski, zmarł w Hohenburgu (Bawaria). Postać należąca wyobrażeniami do epoki już dawno minionej. Urodził się 24 lipca 1817 r., wychowywał się w czasach, gdy Austria i Rosja uchodziły za najsilniejsze twierdze absolutyzmu, absolutyzm zaś za jedynie rozumną formę rządu. Już dnia 20 sierpnia 1889 r. objął tron księstwa Nassau po śmierci ojca Wilhelma. Ożenił się z Elżbietą, córką rosyjskiego Wielkiego księcia Michała. Do Rosji i do Austrii ciągnął go cały sentyment polityczny. Rzecz jasna więc, iż w 1866 roku ruszył przeciwko Prusom i stracił księstwo. Długie lata mieszkał w Wiedniu na Reissnerstrasse w pałacu, który sprzedał potem ambasadzie rosyjskiej. Chodził zawsze w mundurze austriackim i Prus nie nawidził, choć pozornie się pogodził z tem państwem.

W 1890 r. po śmierci króla holenderskiego Wilhelma III. jeszcze raz został panującym, — w Luksemburgu. Epoki obecnej już oddawna nie rozumiał, żył raczej XVIII stuleciem, niż następnem. Wiedeń lubił i co roku nad Dunaj zaglądał. Przypominało mu to lata młode, gdy jako następca tronu hulał na bruku wiedeńskim. Typ drobnego księżątka z rodu, który wydał wielu świetnych mężów stanu, panował w Niderlandach i w Anglii. Jeden z ostatnich czynnych aktorów 1866 roku, — zdaje się przedostatni. Obecnie pozostał tylko cesarz Franciszek Józef I.

Kroniczka literacko-artystyczna.

* **Dr Klemens Bąkowski.** „Zamek krakowski”. Kraków. Nakład Spółki Wydawniczej polskiej. Kraków. 1905.

(z. s.) Autor nazwał skromnie książkę swoją „przewodnikiem”, tymczasem w rzeczy samej

jest to zwięzła i jędrnie napisana monografia, dająca doskonale pojęcie o znaczeniu historycznym i artystycznym, oraz o dawnym i terażniejszym stanie zamku na Wawelu. Gorąco polecamy ją czytelnikom naszym. Tekst uzupełniają liczne ilustracje, tudzież plany parteru, pierwszego i drugiego piętra.

„Ilustrowane dzieje literatury polskiej” przez Dr. Henryka Biegeleisena. Tom czwarty Wiedeń. Nakład Franciszka Bondego.

(z. s.) Czwarty tom ilustrowanych „Dziejów literatury polskiej” Dra Henryka Biegeleisena omawia czasy przekwitającego renesansu, tudzież piśmiennictwa XVII wieku, aż do przełomu pojęć, wpływów i wyobrażeń w połowie XVIII stulecia. Epoka ta, lekceważona niedawno jeszcze dziś dopiero, dzięki sumiennym badaniom i licznym odkryciom nieznanym zabytków, przedstawia się z wielu względów bardzo zajmująco. Jej twórczość i sztuka pisarska, jakkolwiek zstępują z wyżyn na które się wznieśli w ciągu „złotego wieku” i nie dosięgają oglady i wytwórczości, jakimi szczyliły się w „wieku oświaty”, mogą być jednak, bez ujmy dla siebie, śmiało porównywane z współczesnym im kunsztem i twórczością narodów zachodnich. Najcenniejsze plody jednej i drugiej poznaliśmy w ostatnich latach dopiero, po wygrzebaniu ich z pyłu zapomnienia. Stawiają one nasz umysłowy dorobek ówczesny w znacznie korzystniejszym świetle od tego, jakim krytyka dawniejsza opromieniła mogła okres wspomniany, zwany zwykle okresem upadku literatury. Autor w ośmiu obszernych rozdziałach szereguje świetnie wszystkie niemal najświetniejsze wyniki badań, oraz odkrycia, odnoszące się do poezji, wymowy, sztuki dramatycznej, dziejopisarstwa, literatury politycznej, nauk przyrodniczych i wychowania u nas, w czasach od Wazów do Sasów. Mówiąc na tem miejscu o trzech pierwszych tomach dzieła, zastrzeżliśmy sobie ocenę dłuższą i bardziej wyczerpującą, gdy całość dobiegnie do końca; obecnie więc, zaznaczamy tylko, że praca Dra Biegeleisena posiada niemałe zalety umiejętnego ugrupowania olbrzymiego materiału, a bogactwo doskonałych ilustracji i cała zewnętrzna szata wydawnicza „Dziejów literatury polskiej”, czynią publikację wielce pożądaną tak dla szerokiego koła czytelników, jak dla zbiorów, oraz bibliotek prywatnych i publicznych.

Aino Acte. Koncert primadonny wielkiej opery paryskiej, odbędzie się w Krakowie staraniem Filharmonji lwowskiej dnia 1 grudnia. Aino Acte, uczennica konserwatorium paryskiego, profesora Duvernois, zachwyciła na popisie dyrektora Wielkiej opery, który ją natychmiast zaangażował na bajecznych warunkach i związał na cały szereg lat. Stanowi ona obecnie główną atrakcję Opery a urlopów używa na artystyczny podbój całego świata, który zachwyca się jej głosem fenomenalnym i urodą. Zeszłego roku odstąpił ją Paryż Nowojorskiemu dyrektorowi Conriedowi który za jeden sezon zapłacił jej 400.000 franków. Program tego niezwykle interesującego koncertu podamy niebawem. Bilety można zamawiać w handlu p. Fenza.

Kongres ziemców.

(Telegram Biura korespondencyjnego).

Moskwa 21 listopada. Kongres ziemstw obradował w dalszym ciągu nad stosunkiem do rządu i do hr. Wittego.

Przedstawiciel Orła poparłby wotum dla rządu, gdyby nastąpiło zniesienie stanu wyjątkowego.

Przedstawiciel Stawropola wskazał na grożące rozruchy agrarne.

Przedstawiciel Saratowa nie widzi w ruchu agrarnym powodu do obaw. Chłopi są narzędziem w rękach agitatorów. Sprawcom rozruchów należy wyrazić pogardę i protestować przeciw strejkom.

Ks. Trubecki przedstawił, że gdy kongres nie poprze rządu, zrobi to wrażenie, iż wszyscy są niezadowoleni z manifestu z dnia 30 października. — Wszyscy muszą stanąć na gruncie tego manifestu, inaczej przyjdzie do rządów terrorystycznych. — Mowca proponuje uproszenie rządu o złożenie komisji z przedstawicieli ziemstw, miast i szkół wyższych

dla wypracowania ustawy wyborczej do Dumy.

Przedstawiciel Kazania wywodził, że ludność sprzeciwia się manifestowi.

Przedstawiciel Petersburga wniósł poparcie rządu i wstrzymanie się z innemi sprawami do chwili zebrania się Dumy, która jedynie może stworzyć podstawę dla ochrony wolności.

Przedstawiciel Nowogrodu wniósł przyjęcie zasad manifestu z d. 30 października i współdziałanie z rządem.

Przedstawiciel Tweru jest za warunkowem poparciem rządu.

TELEGRAMY.

Obstrukcja drukarzy w Tyrolu.

Insbruck 21 listopada. Z powodu dyferencji w kwestji płacy, rozpoczął się dzisiaj bierny opór we wszystkich drukarniach Tyrolu i Przedazulanji. Kilka dzienników już wczoraj wyszło ze spóźnieniem i w mniejszym formacie.

Polityka Chorwatów.

Zador 21 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu wystąpił pos. Tresicz, przemawiając w dyskusji budżetowej, przeciw germanizacyjnej polityce w Austrii i wyraził swe zapatrywanie, iż Chorwaci stracili już zupełnie wszelką nadzieję, aby Austria stała się kiedyś państwem federacyjnym, w którym Słowianie mogliby istnieć jako równouprawnieni — a to jest jedyna ewentualność, pod której warunkiem Chorwaci mogliby zostać przy Austrii. — Pos. Prodon wystąpił gwałtownie przeciw tym posłom chorwackim, którzy zawarli sojusz z koalicją węgierską i uchwalili w Riece znaną rezolucyę. Mowca żądał aby celem uspokojenia kraju sejm ogłosił się w permanencyi dla ochrony interesów chorwackich w obecnym przesileniu, oraz żądał zwołania kongresu wschodnio-słowiańskich posłów na którego czele mieliby stanąć Chorwaci.

Ze spraw węgierskich.

Budapeszt, 21 listopada. Zgromadzenia municypalne komitatu Gjör i Keeskemet postanowiły nie przeprowadzać anulowanych przez rząd ich uchwał w sprawie nie przyjmowania dobrowolnie składanych podatków i w sprawie rekrutów.

Budapeszt 12 listopada. Senat akademicki Uniwersytetu relegował akad. Vago, za to że 13 i 16 bm. słowem i pismem oczerniał i ciężko obraził uniwersytet i kolegów i twierdził o swej ojczyźnie węgierskiej takie nieprawdziwe rzeczy, które są w możności stosunki rodzinne wobec każdego poniżyć i przedstawić w świetle nieprzyjaznym.

Paryż 21 listopada. Senator Clemenceau wskazuje w *Aurore* na niezgodę wśród republikanów i na niebezpieczeństwo grożące z tego powodu przy mającym się w styczniu odbyć wyborze prezydenta republiki i wyraża obawę, że ta niezgoda może wyjść na korzyść rojalistów i klerykałów. Wskazując na prezydenta Izby deput. Doumera, ostrzega przed tym „Boulangerem cywilnym”, proponuje wreszcie, aby republikanie Izby i senatu bez różnicy stronictw odbyli wspólną naradę celem nominacji wspólnego kandydata.

Paryż 21 listopada. Spadł tu bardzo silny śnieg.

Saint-Servan 21 listopada. W chwili katastrofy na okręcie „Hilda” podróżni i załoga spali, nie mogli więc szybko dostać się na pokład i do łodzi ratunkowych. Mimo to udało się dwie łodzie spuścić. Jedną z nich z pięciu osobami (między niemi jeden marynarz) dopłynęła do Saint-Malo, druga rozbiła się koło Sain-Cast; znaleziono tam zwłoki 13 podróżnych. Prócz tego obok parowca znaleziono 4 trupy. Nazwisk utopionych nie wymieniają. Z parowca „Hildy” maszt i część kadłuba sterczy z morza.

Przed demonstracją flot.

Konstantynopol 21 listopada. Niemiecki ambasador bar. Marschall konferował wczoraj z ministrem spraw zagranicznych, i jak słychać, w imieniu cesarza niemieckiego radził Porcie poczynienie ustępstw wobec jednomyślnych żądań mocarstw.

Tani Sklep Chrześcijański poleca na obecną porę: **Materje wełniane flanelkę, jarohany Bluzki i Halki gotowe. Kooe, kapy i chodniki.**
„pod Kościuszką” Bielizna męska damska własnego wyrobu. — **Wyprawy ślubne.**
Kraków, ulica Mikołajska L. 1
CENY BARDZO NISKIE i STAŁE.
Sklep w niedziele i święta zamknięty — Zlecenia prowincji załatwia się

M. BEYER i Spółka Kraków, Sukiennice Nr. 12 - 14

Główny skład bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej

Płócen i bielizny stołowej. Całe wyprawy ślubne od najskromniejszych do najozdobniejszych są na składzie. Wyłączny skład bielizny normalnej trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera oraz wszelkich wyrobów trykotowych, jedwabnych i bawełnianych, dla pań, panów i dzieci.

2064

ZAMOWIENIA ZAMIEJSCOWE USKUTECZNIA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ



HERBATA z RĄCZKĄ

zawsze świeża, największy import w kraju, **wszędzie do nabycia** a gdzie nie ma, proszę pisać do

Magazynu JUBIUSZA GROSSEGO w Krakowie, Rynek. 22:7 0

CYRK JEST OGRZEWA

Cyrk Kolosseum (R. HORVATH)

w stałym budynku cyrkowym przy ul. Wielop.

We wtorek, dnia 21 listopada b. r.

Wielkie Przedstawienie ze wspaniałym programem.

Występ wszechświatowych 3 Mistrzów niezrównanych gimnastyków na koch.

Wielkie międzynarodowe zapasy o nagrodę Krakowa.

Dziś wieczorem John Pohl [Abs II-gi] przeciw Rogalskiemu.

CYGANIEWICZ-Zbyszko światowy szampion, przeciw **JANKOWSKIEMU** z Warszawy. Początek zapasów o godz. wpół do 10 wieczór.

Ze względu na to, że konkurs zapasniczy jest dla dyrekcji połączonej z ogromnymi kosztami przez wytworzenie nagród i zaangażowanie tylu atletów, ceny miejsc zostały nieco podniesione.

Ceny miejsc: Łoża dla 4 osób 10 kor. Łoża dla sześciu osób 15 kor. Miejsce w pierwszych dwóch dach 2 kor. 40 hal., w 3 i 4 rzędach 1 kor. 60 hal., w 5 i 6 rzędach 20 h. Dalsze miejsca po 80 hal. Łożery 50 h.

Bilety wcześniej oabywać można od g. 10-12 przed poł. przy kasie cyrku.

Koncert muzyki wojskowej 56 p. p. przed i podczas przedstawienia. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia, popołudniu o godzinie 4-tej i o 8-mej wieczorem. Z poważaniem R. HORVATH, dyrektor.

KRAKOWSKIE

Tow. zaliczkowe Urzędników w Krakowie ulica Grodzka 52

udziela pożyczek na 6 i 6 1/2 proc. i przyjmuje wkładki i oszczędność na 4 1/2 proc.

2206 10 **Dyrekcya.**

Farb i lakierów do podłóg

„Linoleum“

wysychająca w obecnej wilgotnej porze w przeciągu jednej godziny, poleca

skład farb i materiałów **Reim i Spółka** Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Rydze kiszone

przewyborne w barykach 5 kilowych wysyła handei delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. oplatnie. 2391

Dwa sklepy

na pryncypalnym miejscu do wynajęcia, wiadomość u firmy Niemetz i Sp. w Krakowie ul. Szewska 2.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.

OSTATNIE EGZEMPLARZE CENNEJ PRACY **PROF. ŁUSZCZKIEWICZA** p. t. Trzy epoki sztuki na Zamku krakowskim sa do nabycia w Księgarni katolickiej **Dra Władysława Mętkowskiego** w Krakowie 6, św. Jana (Hotel Saski) **CENA 2 KORONY.** Za nadesłanie przekazem K. 2.40 przesyłka FRANKO.

Wyborowe Krajowe płótna, Chustki do nosa i stołową **Bieliznę** tegorocznego bielenia po bardzo niskich cenach poleca 2000 3 **Bazar krajowy, Kraków** Rynek główny, róg ulicy Brackiej, wprost od wachu.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta faszka zamknięta poboczną opaką (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

TRAN z wątroby Miętusów

(w prawie ochronionem opakowaniu) żółty, faszka 2 kor., biały, faszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić wzmocnienie całego ustroju, szczególnie piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa. 2141 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma **W. Maager w Wiedniu III./3, Heumarkt Nr. 3.** Naśladownictwa będą sadownie ścigane.

Największy Zakład Pogrzebowy **Jana Wolnego** Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza (przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 931. Filja ul. Kopernika 1. 6 Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Posiadając własne KATAKUMBY, odstępując miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmując zwłoki do tymczasowego przechowania. UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

ZASTĘPSTWO Igo Ogólnego Związku Urzędników monarchii austr.-węg.

„BEAMTEN - VEREIN“ Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń i kredytu. Przeprowadza ubezpieczenia życiowe podług wszelkich kombinacyi. 2354 0

Wyrabia pożyczki najkorzystniejsze dla P. T. oficerów, urzędników państwowych, krajowych i prywatnych za i bez kondyktu; dla P. T. adwokatów, lekarzy, kupców, przemysłowców i d. d. jak najmniej zajmuje się przeprowadzeniem konwersyi dóbr. **Bez zaliczek!**

Zgłoszenia pisemne lub ustne między godziną 3 a 5 po południu. **Kraków, Dietłowska 51.**

Pomocnik handlowy z działu korzennego śniadankowego poszukuje posady. Wiadomość „Pomocnik“ poste restante Kraków. 2400

Inteligentny **HANDLOWIEC**

starszy wiekiem, znajdzie umieszczenie. Biższa wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“.

Wdowa młoda

inteligentna, poszukuje zajęcia w handlu jako ekspedientka lub do kasy. Może złożyć kaucyę (200 kor.) Szlak 33, I p. drzwi 26. 2205 3

Osoba

w średnim wieku, znająca się doskonale na kuchni, na gospodarstwie, chowie drobiu, praniu, z dobrimi świadectwami poszukuje miejsca (na wet w miejsce kucharza). Zgłoszenia: T. R. do Klasztoru sióstr Sercanek, Garncarska 26. 2401 3

PALARNIA KAWY Ważne dla P. P. Gospodyń! Za darmo, jako próba, otrzymasz kawy z P. T. Odbiorców, wykazujących się zowielem interesem (z marżą ochronioną z zakupioną 12% kawy) i motek wyborczych i mieszanych polski patentowaną i ocenioną hercicyzową, hygieniczną i samowarzącą — o czystości i do przechowywania. **„CONSERVATOR“** **M. JAWORNICKI** Kraków, Rynek gl. 44.0